

Śledztwo ws. zgonu Johna McAfee. Czy zemścił się zza grobu?

29 czerwca 2021

John McAfee, magnat oprogramowania antywirusowego, zmarł w wieku 75 lat. McAfee czekał na ekstradycję w hiszpańskim więzieniu po tym, jak został oskarżony o uchylanie się od płacenia podatków w Stanach Zjednoczonych. Kataloński departament sprawiedliwości poinformował, że medycy próbowali reanimować 75-latka, ale ich wysiłki nie przyniosły skutku.



Początkowo sugerowano, iż mężczyzna niemal na pewno popełnił samobójstwo. Po upływie kilku dni narracja uległa zmianie, a w sprawie jego śmierci rozpoczęto śledztwo. Być może taka zmiana w podejściu, wynika z ostatnich wypowiedzi wdowy po antywirusowym potentacie. [Janice McAfee otwarcie domagała się „dokładnego śledztwa”](#), aby uzyskać „odpowiedzi na temat tego, co mogło się wydarzyć”. Według władz, wyniki autopsji mogą pojawić się dopiero za kilka dni lub tygodni.

W październiku 2020 roku, John McAfee został aresztowany w Hiszpanii, gdy znajdował się na pokładzie samolotu do Turcji. Oskarżono go, o nie składanie zeznań podatkowych przez cztery lata, pomimo zarabiania milionów na pracy konsultingowej, przemawianiu, promocji kryptowalut i sprzedaży praw do jego historii życia. Amerykański departament sprawiedliwości twierdził, że McAfee unikał zobowiązań podatkowych, wpłacając swoje dochody na konta bankowe i wymieniając je na kryptowaluty. Zarzucano mu także ukrywanie majątku i nieruchomości.

Jego śmierć jest dość zastanawiająca, biorąc pod uwagę jego

ostatnie wypowiedzi pod adresem służb USA. McAfee otwarcie mówił o tym, że oficjele rządowi Stanów Zjednoczonych czyhają na jego życie. Informował również, że w razie gdyby coś mu się stało, przygotował szereg „death switchy” a więc dokumentów, które zostaną opublikowane w razie jego śmierci.

W jednym z wpisów na „Twitterze”, z października 2020 roku, McAfee mówił, że jest szczęśliwy, otoczony przez przyjaciół oraz nie ma zamiaru żegnać się z tym światem. Dodał również, że jeśli coś mu się stanie „jak u Jeffreya Epsteina”, to oznacza to, iż został zamordowany.

Wkrótce po jego śmierci, na jego instagramowym profilu pojawiło się zdjęcie z literą Q. Było to nawiązanie do teorii spiskowej QAnon, zgodnie z którą Donald Trump podczas swojej prezydentury zwalczał siatkę pedofili oraz handlarzy ludźmi, działającą pod płaszczykiem USA. Zdjęcie zostało usunięte z „Instagrama” wkrótce po jego publikacji.

Okazało się, że jego metadane zawierały w sobie klucz do portfela Ethereum o nazwie EPSTEIN i identyfikatorze WHACKD, który aktywował się wkrótce po śmierci McAfee’ego. Użytkownicy forum „4chan”, obserwujący aktywność tego konta, ustalili że wytworzone przez milionera tokeny NFT (wirtualny plik działający w oparciu o architekturę blockchain) zaczęły być wysyłane na losowe adresy. Spekuluje się obecnie, że ich odbiorcy będą następnie odsyłani do jednego z wielu VPS-ów (wirtualnych serwerów) wynajętych przez milionera, na których za życia udostępnił 31 terabajtów dokumentów, mogących pogrążyć wielu prominentnych polityków w USA. Jedna z takich paczek została rzekomo odnaleziona na stronie „The Pirate Bayb.

Zarówno jej rozmiar jak i data publikacji, pokrywają się ze słowami McAfeeego odnośnie przygotowanego „death switcha”. Dominująca w sieci teoria zakłada, że milioner stworzył ten system, aby udostępnić pozyskane przez niego materiały za pośrednictwem sieci blockchain, co uniemożliwia śledzenie i

usunięcie jego „zabezpieczenia”. Najprawdopodobniej dokonał tego za pomocą serii inteligentnych kontraktów, które aktywowały się po konkretnym czasie lub z inicjatywy jakiejś nieznanej osoby. O ile ktoś nie zadba o to, żeby pliki McAfee’ego nie ujrzały światła dziennego, niewykluczone że poznamy prawdę już wkrótce.

Autorstwo: M@tis

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl